Dzień dobry przedszkolaki !

Poniżej znajduje się scenariusz, który może być inspiracją do poruszenia tej jakże ważnej i trudnej tematyki. Niepełnosprawni są wśród nas. Choroba może dotknąć każdego. Tak jest i już! Uczmy więc sami siebie i dzieci akceptacji, zrozumienia, życzliwości dla drugiego człowieka.

1. Bajka o niepełnosprawności – Jaśka pierwszy dzień nowej szkoły.

Pewnie mnie zupełnie nie znasz. No bo właściwie skąd miałbyś mnie znać. Jestem Jasiek. Zbieram modele samochodzików i lubię budować różne rzeczy z klocków. Zrobiłem ostatnio cały czołg, z klapą, kołami i lufą. Miał nawet działko z tyłu. Jakbyś go zobaczył to by Ci się na pewno spodobał. Mam ciemne, krótkie włosy i szeroką bliznę na prawej nodze pod kolanem. To po tym jak w zeszłym roku wywróciłem się na rowerze i rozciąłem sobie skórę. Nawet wtedy do szpitala jeździliśmy i miałem szwy zakładane. Ale nie o tym Ci chciałem opowiedzieć.

Ostatnio przenieśliśmy się do nowego mieszkania. W zupełnie nowym mieście gdzie nie ma moich kolegów z którymi bawiłem się jeszcze w przedszkolu i w zerówce. No i dzisiaj był pierwszy dzień w nowej szkole. Tak prawdę mówiąc to się go troszkę bałem bo zupełnie nie wiedziałem jak to będzie. Właśnie o tym dniu Ci chciałem opowiedzieć.

Zaczęło się od tego, że zebraliśmy się w wielkiej sali gdzie było spotkanie wszystkich uczniów i nauczycieli. Pani dyrektor witała nas w szkole po wakacjach i opowiadała jak to teraz będziemy się dobrze uczyć i jak to strasznie się cieszy, że nas widzi. Dzieci siedziały spokojnie, albo podśmiewały się cicho w dalszych rzędach. Ja rozglądałem się i patrzyłem na chłopaków i dziewczyny z mojej klasy. Nie było nikogo, kogo bym znał i lubił.

Potem poszliśmy do sali i pani nauczycielka usadziła nas po dwóch w ławkach. Ona też powiedziała jak to się bardzo cieszy, że nas widzi. Ja siedziałem obok chłopaka mniej więcej mojego wzrostu z jasnymi włosami spadającymi mu trochę na oczy. Wyglądał całkiem sympatycznie. Powiedziałem do niego, że jestem Jasiek i podałem mu rękę na przywitanie. I wiesz co wtedy zobaczyłem? On praktycznie wcale nie miał prawej dłoni. Wyglądało to bardzo dziwnie. W pierwszej chwili zupełnie nie wiedziałem co robić – zawstydziłem się i jak najszybciej zabrałem rękę. Ale on się tylko zaśmiał i powiedział, że nazywa się Kuba i żebym się nie przejmował. I podał mi zamiast tego drugą rękę na powitanie.

Zaczęła się lekcja i pani powiedziała żebyśmy narysowali to co robiliśmy na wakacjach. Byłem ciekaw jak sobie Kuba poradzi bez tej dłoni. Żebyś Ty zobaczył jak on świetnie rysował – robił to lewą ręką. Narysował wyspę i super statek piracki. Taki z działami ze wszystkich stron i czarną flagą na górze. Tak się zapatrzyłem, że prawie nie zdążyłem ze swoim rysunkiem. Chciałem narysować jezioro nad którym byliśmy, ale okazało się, że nie mam niebieskiego. Na szczęście Kuba mi zaraz pożyczył i się udało. Pani się oba obrazki bardzo podobały i powiesiliśmy je na ścianie – jeden przy drugim.

Potem był dzwonek i na przerwie chłopaki chcieli się bawić w chowanego. Szukać miał taki wysoki chłopak – Kamil, a ja nie znam jeszcze dobrze szkoły. W ogóle nie wiedziałem gdzie iść. Na szczęście Kuba pokazał mi super miejsce do chowania się za drzwiami zaraz jak się idzie do biblioteki. Kamil w ogóle nie mógł nas znaleźć. I udało się nam nawet tak wrócić do klasy, że nas wcale nie zauważył i zaklepać. Super było!

Potem mieliśmy naukę liczenia. Kolorowaliśmy w książce rysunki z różnymi cyframi. Trzeba było wybierać odpowiedni kolor i się nie pomylić. Okazało się, że Kuba co prawda świetnie koloruje, ale akurat z

liczenia to ja jestem lepszy. Pokazałem mu jeden błąd, który zrobił i podpowiedziałem jak to zrobić. Na szczęście zdążył jeszcze wszystko poprawić. Trochę się tylko musiał gumką nawycierać.

Na kolejnej przerwie siedliśmy sobie razem w rogu sali. Strasznie mnie ciekawiła ta jego ręka i spytałem go jak mu się to zrobiło. Kuba powiedział, że urodził się już z taką chorą dłonią i że nawet już o tym zwykle nie pamięta. Jak potrzebuje coś robić palcami to robi to po prostu drugą ręką. Pokazał mi nawet jak potrafi pstrykać palcami tej zdrowej dłoni. Jeszcze nie widziałem żadnego chłopaka żeby tak umiał.

Ja mu z kolei pokazałem moją bliznę na nodze i opowiedziałem o wypadku na rowerze. Po tym wypadku nawet przez jakiś czas nie jeździłem, ale to było kiedyś. Kuba powiedział, że on bardzo lubi jeździć i że możemy się razem na jakąś wyprawę wybrać jak rodzice pozwolą. I jak tak gadaliśmy to okazało się, że mieszkamy całkiem niedaleko i na pewno będziemy mogli się odwiedzać.

Na ostatniej lekcji mieliśmy WF i graliśmy w zbijaka. Ktoś rzucał piłką, a reszta tak biegała i się wykręcała, żeby tylko ich nie trafić. Kuba miał świetny sposób. Jak widział, że ktoś w niego celuje to potrafił skoczyć z obrotem i przypaść prawie płasko do ziemi. Przez to prawie nikt w niego nie mógł trafić. A do tego świetnie rzucał i trafiał kogo chciał. Raz to wydawało mi się nawet, że mi darował chociaż mógł mnie trafić. Bo jak już nie miałem gdzie uciec to tylko mrugnął do mnie okiem i w końcu trafił w kogoś innego.

Ten dzień okazał się taki fajny, że aż żałowałem jak przyszła pora wracać do domu. Jak już byliśmy ubrani do wyjścia to znowu przez pomyłkę chciałem zrobić cześć z Kubą – na pożegnanie. Ale teraz to już się razem uśmialiśmy z tego mojego zapomnienia. No i tym razem Kuba po prostu mnie objął. Jak najlepszy kumpel. Bo on jest super. I coś mi się wydaje, że będziemy razem najlepszymi przyjaciółmi. Już się nie mogę doczekać na jutro – wtedy znowu spotkamy się w szkole

Jak się podobała bajka?

2. "Jak by to było gdyby..."- zabawy umożliwiające doświadczenie problemów osób z niepełnosprawnościami.

- Drugą ręką- dziecko podejmuje próbę narysowania człowieka ręką, którą na ogół się nie posługuje.
- Tor przeszkód - rodzic zasłania chustką dziecku oczy. Rodzic ma za zadanie bezpiecznie przeprowadzić "osobę niewidomą" do mety. Po wykonaniu zadania, następuje zamiana ról.
- Tor przeszkód- zabawa z rekwizytem. Rodzic zawiązuje dziecku oczy oraz wręcza laskę (np. kij od miotły). Przedszkolak musi przejść z jednego pomieszczenia do drugiego, omijając przeszkody poprzez wyczucie ich za pomocą laski.
- Podążaj za głosem - dziecko z przepaską na oczach, porusza się zgodnie z instrukcją rodzica (np. dwa kroki do przodu, krok w lewo, trzy kroki do przodu...).
- Kalambury- dziecko próbuje przekazać rodzicowi za pomocą gestów informację- słowo.
- Czołganie- dziecko musi przeczołgać się z jednego końca pomieszczenia do drugiego. Na jednej nodze- dziecko skacze z jednego końca pomieszczenia na drugi na jednej nodze.

3. Odtworzenie filmu „Wszyscy jesteśmy z tej samej bajki”:

https://www.youtube.com/watch?v=XAINfR3l16I

1) Kto jest bohaterem filmu?
2) Jakie wywołał w was odczucia, emocje ten film?
3) Wymień zadania psa asystującego.

4. Podsumowanie:

Rozmowa na temat tego, w jaki sposób można pomóc osobom niepełnosprawnym, by mogły przezwyciężyć napotykanie na co dzień przeszkody. Jak należy zachować się w kontakcie z osobą niepełnosprawną.

MIŁEGO DNIA !